

Sygn. akt I ACa 821/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędzia:	SA Elżbieta Patrykiewicz (spr.)
Protokolant	Katarzyna Furmanowska

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2015 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko (...) z siedzibą w R. (Ł.)

o zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia 27 czerwca 2014 r. sygn. akt I C 527/11

1. z apelacji powódki zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III, w ten sposób, że początkową datę odsetek ustawowych przyznanych punktem I zaskarżonego wyroku określa na 29 listopada 2011 roku;
2. oddala apelację pozwanego;
3. zasądza od pozwanego (...) z siedzibą w R. (Ł.) na rzecz powódki M. P. kwotę 2353 (dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt trzy) złote tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 821/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 30 maja 2011 r. powódka M. P. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) z siedzibą w R. 300.000 zł z ustawowymi odsetkami od 14 stycznia 2011 r., (30 dni od otrzymania zawiadomienia o powstaniu szkody) tytułem zadośćuczynienia wraz z kosztami procesu. Następnie, pismem z 18 czerwca 2013 r. rozszerzyła powództwo wnosząc o zasądzenie na jej rzecz także renty z tytułu zwiększonych potrzeb:

- za okres od 26 czerwca 2010 r. do 19 czerwca 2013 r. – po 400 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pisma pozwanemu do dnia zapłaty;

- od 19 czerwca 2013 r. – po 450 zł miesięcznie.

Swe roszczenie powódka zgłosiła w związku ze szkodą wyrządzoną wypadkiem z 19 czerwca 2010 r., spowodowanym przez kierowcę samochodu ubezpieczonego u pozwanego.

W odpowiedzi na pozew pozwany co do zasady nie zakwestionował swojej odpowiedzialności, jednak wniósł o oddalenie (także rozszerzonego) powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z 27 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Zamościu zasądził od pozwanego na rzecz powódki 33.000 zł z ustawowymi odsetkami od 27 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, 500 zł tytułem częściowego zwrotu poniesionych przez nią kosztów procesu (pkt. I) oraz rentę miesięczną w kwocie 400 zł za okres od 20 czerwca 2010 r. do 20 grudnia 2010 r. płatną do dnia dziesiątego każdego miesiąca z góry z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności każdej z rat (pkt II), a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt III) przejmując na rachunek Skarbu Państwa koszty sądowe (pkt IV). Taki wyrok uzasadnił następująco:

19 czerwca 2010r. w S. A. B. (kierujący pojazdem marki R. (...) o nr rej. (...)) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowując należytej ostrożności zjechał na prawe pobocze doprowadzając do potrącenia pieszej M. P.. Bezpośrednio przed zdarzeniem M. P. na wysokości swojej posesji pielila pas zieleni oddzielający jezdnię od chodnika.

Samochód, którym kierował A. B., ubezpieczony był w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń (...).

z siedzibą w R. na Ł., zaś likwidację szkody w powyższej sprawie prowadziło (...) Sp. z o. o. z siedzibą w S. – pełnomocnik towarzystwa.

Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona karetką pogotowia do (...) w Z. na Oddział (...), gdzie po przeprowadzeniu wstępnych badań stwierdzono ranę płatową okolicy skroniowej lewej z martwicą płata, liczne otarcia liniowe naskórka twarzy, klatki piersiowej, ramienia lewego, kolan i goleni oraz obrzęk i niestabilność kolana lewego oraz zaopatrzone rany głowy. Następnie skierowano ją na konsultację neurologiczną i przewieziono na Oddział (...), gdzie leczona była do 21 czerwca 2010 r. Stwierdzono u niej wówczas wstrząśnienie mózgu, rany głowy, potłuczenie ogólne, skręcenie

i niestabilność obu kolan (nie stwierdzono krwiaka, złamań czaszki, kończyn, ani ciasnoty wewnątrzczaszkowej, nie zaobserwowano zmian w strukturach mózgowia, ani w jamie otrzewnej). Kolejno, powódka przebywała do 25 czerwca 2010 r. na Oddziale (...) Sp. z o. o. w Z., gdzie stosowano leczenie bezoperacyjne i zalecono zaopatrzenie obu kolan w stabilizatory udowo – goleniowe, chłodzenie kolan i przepisano leki przeciwzapalne.

Wobec sprawcy wypadku A. B. toczyło się

postępowanie o wykroczenie, w którym wyrokiem nakazowym z 25 listopada 2010 r. Sąd Rejonowy w Zamościu uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 86 § 1 k.w.

i wymierzył karę grzywny. Obrażenia ciała, jakich doznała M. P. naruszyły czynności narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni.

Po powrocie ze szpitala powódka przez okres około 6 miesięcy nie chodziła, leżała w łóżku. Opiekę nad nią sprawowała mieszkająca z nią córka (myła, podstawiała baseny, ubierała i przewracała na boki przez 3 pierwsze miesiące karmiła). Powódka miała niesprawną prawą rękę, jednak nie zgłaszała tego faktu lekarzowi. Wymagała wówczas całodobowej opieki.

Po upływie około pół roku powódka zaczęła poruszać się po domu przy pomocy chodzika, a po 7-8 miesiącach lasek łokciowych. Zalecane przez lekarzy stabilizatory powódka zaczęła używać po bardzo długim okresie od wypadku, gdyż wcześniej nie pozwalała na to opuchlizna i bolesność nóg.

W związku z przebyтым urazem głowy u powódki nadal występują przewlekłe bóle i zawroty głowy oraz zaburzenia lękowo – depresyjne.

Nie stwierdzono u niej utrwalonego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Leczenie w poradni neurologicznej zakończono w styczniu 2011 r.

Aktualnie po prawej stronie twarzy okolicy skroniowej widoczna jest na głowie powódki niebolesna blizna o wymiarach 2 x 1,5 cm, która jest efektem wygojenia otarcia naskórka z niewielkim tatuażem pourazowym w warstwie śródskórnej. Niewidoczne niebolesne blizny, wysklepione na poziomie skóry są też na owłosionej skórze głowy. Powódka odczuwała dolegliwości ran twarzy

i głowy o średnim natężeniu przez okres gojenia się ran, to jest przez miesiąc, co związane było też z koniecznością zmiany opatrunków na licznych otarciach twarzy. Obecność tatuażu pourazowego rany twarzy wskazuje na możliwość przedłużonego gojenia się ran. Obecnie pozostał niewielki deficyt kosmetyczny na twarzy w formie widocznej mało szpecącej blizny okolicy skroniowej prawej. Leczenie chirurgiczne zostało u powódki zakończone.

W związku z doznanymi obrażeniami kończyn (skręcenie obu kolan)

powódka mogła odczuwać znaczne dolegliwości bólowe, które po zaopatrzeniu były mniejsze i w stopniu umiarkowanym mogły utrzymywać się do 3-4 tygodni. Po tym okresie mogły występować lekkie dolegliwości bólowe nie wymagające przyjmowania leków. U powódki występowały też ograniczenia

w poruszaniu się. Bezpośrednio po wypadku przez okres około 2 miesięcy ograniczenia te były duże, kiedy to konieczne było zaopatrzenie kolan

w stabilizatory, a poruszanie się sprawiało powódce ból. Wymagała wówczas pomocy osób trzecich przy przemieszczaniu się oraz w czynnościach życia codziennego. Po tym okresie powódka mogła poruszać się samodzielnie, wykonywać czynności życia codziennego, mogła – przez kolejne 3-4 miesiące – wymagać pomocy przy cięższych pracach czy przemieszczaniu się na dalsze odległości. Obecnie powódka nie wymaga pomocy osób trzecich ze względu

na następstwa wypadku. Może samodzielnie wykonywać czynności życia codziennego, prace domowe, może też samodzielnie poruszać się na odległość. Pourazowa niestabilność kolana prawego może jej utrudniać poruszanie się i pracę na nierównym terenie i w tych przypadkach wskazane jest okresowe używanie stabilizatora kolana. Nie wymaga dalszego leczenia ortopedycznego skutków wypadku, zostało one zakończone 20 grudnia 2010 r.

Wskutek wypadku powódka doznała także zaburzeń psychicznych – zaburzeń dezadaptacyjnych i epizodu depresyjnego. Kilka razy była

u psychologa i raz u psychiatry. Leczenie było nieskomplikowane, przynoszące względnie dobre efekty terapeutyczne bez konieczności hospitalizacji i bez objawów choroby psychicznej. Intensywność cierpień psychicznych była łagodna. Na utrzymywanie się objawów depresyjnych i stanów lękowych

u powódki ma wpływ wiele czynników, w tym sam wypadek, sytuacja materialna, schorzenia somatyczne, niemożność wykonywania pracy zarobkowej i zmiany w życiu spowodowane wypadkiem. Ich nasilenie ulegałoby dalszemu zmniejszeniu, gdyby powódka intensywniej leczyła się psychiatrycznie i poddała się oddziaływaniom psychoterapeutycznym. Obecnie jej stan zdrowia jest dobry, jednak wymaga leczenia psychiatrycznego bez opieki osób trzecich. Rokowania na przyszłość w dużej mierze zależą od postawy samej powódki i jej zaangażowania w leczenie oraz przeciwdziałania rozwijaniu się postawy bezradności i roszczeniowej wobec członków rodziny.

W ocenie biegłych neurologa, chirurga, ortopedy, psychiatry uszczerbek na zdrowiu powódki ma charakter trwały i wynosi łącznie 36 %.

Przed wypadkiem powódka była już od kilku lat na emeryturze, wyjeżdżała 2 – 3 razy w roku w celach zarobkowych za granicę. Odwiedzała swoją córkę mieszkającą we W. i podejmowała tam okresowo pracę. Zbierała owoce z własnej plantacji, opiekowała się wnuczką, wykonywała wszystkie prace w domu. Leczyła się z powodu nadciśnienia tętniczego, innych schorzeń nie miała. Obecnie porusza się przy pomocy laski łokciowej, boi się sama wychodzić na ulicę. Nie wykonuje żadnych prac w domu, przebywa głównie w swoim pokoju.

Ma około 650 zł netto miesięcznie świadczenia emerytalnego, 150 – 200 zł miesięcznie przeznacz na leki. Od czasu wypadku dwa razy do roku chodzi na badania kontrolne do ortopedy, za które płaci po 70 zł za wizytę. Z uwagi na utrzymujące się bóle głowy pozostaje pod stałą kontrolą lekarza neurologa - wizyty mają miejsce raz w miesiącu i odbywają się w ramach NFZ. Powódka leczy się też psychiatrycznie.

W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ustalił jako odpowiednią sumę zadośćuczynienia kwotę 7.000 zł.

Swe ustalenia Sąd poczynił w oparciu o akta szkody, dokumenty, opinie biegłych lekarzy: ortopedy – traumatologa, chirurga, neurologa i psychiatry, zeznania powódki i przesłuchanych świadków. Miał na uwadze, że dowody z dokumentów i opinie nie były kwestionowane przez żadną ze stron, zeznania świadków – wiarygodne, a jedynie zeznania powódki co do odczuwania dolegliwości i możliwości samodzielnej egzystencji potraktował ostrożnie, bowiem z opinii biegłego psychiatry wynika, że powódka ma skłonność do agrawacji objawów.

W ustalonych okolicznościach Sąd uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie co do żądania zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 33.000 zł, z ustawowymi odsetkami od 27 czerwca 2014 r. oraz w zakresie renty za okres od 20 czerwca 2010 r. do 20 grudnia 2010 r.

Poza sporem w sprawie pozostawało, że pozwane Towarzystwo (...) było biernie legitymowane w procesie. Sąd przywołał też przepisy art. 822 k.c., art. 34 ust 1 i 2, art. 35 ustawy z 22 maja 2003r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) i umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, zawartą pomiędzy pozwanym, a sprawcą wypadku oraz fakt, że zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce w okresie jej obowiązywania. Wskazał też Sąd, że podstawą prawną żądania zadośćuczynienia pieniężnego, zgłoszonego w celu zrekompensowania doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych, jest art. 445 § 1 k.c. Wedle niego sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Za orzecnictwem zaś przywołał

kompensacyjny charakter zadośćuczynienia (powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, która złagodzi doznaną przez poszkodowanego krzywdę, czyli cierpienie fizyczne i psychiczne związane z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia), a określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy (a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i rehabilitacji, długotrwałości i nasilenia dolegliwości bólowych, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu).

Odnosząc to do okoliczności faktycznych sprawy, Sąd przyjął należy że odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia stanowi kwota 40.000 zł. Uzasadnia to rodzaj i rozmiar obrażeń doznanych przez powódkę, długotrwałość i nasilenie objawów bólowych, poczucia bezradności, czasookres i uciążliwość związana z procesem leczenia, a także określony przez biegłych stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Pod względem neurologicznym uszczerbek ten wyniósł 10%, chirurgicznym – 1 %, zaś ortopedycznym – 15 %. Powódka doznała też uszczerbku natury psychologicznej – 10 %. Obrażenia powódki nie były jednak ciężkie: nie wymagały przeprowadzania zabiegów chirurgicznych, a leczenie sprowadzało się do przeprowadzania nieinwazyjnych ogólnych badań.

W szpitalu powódka przebywała zaledwie 6 dni i w trakcie hospitalizacji nie stwierdzono u niej niepokojących objawów z zakresu centralnego układu nerwowego - badanie tomografem komputerowym głowy nie wykazało zmian pourazowych. Cierpienia psychiczne były łagodne, leczenie – nieskomplikowane, przynoszące względne efekty terapeutyczne, a obecnie stan zdrowia powódki jest dobry. Biegli stwierdzili zakończenie leczenia skutków wypadku.

Pojawiające się trudności z poruszaniem mają związek z innymi występującymi u powódki schorzeniami (artroza, nadwaga, rozległe ciastowate obrzęki podudzi), pozostającymi bez związku przyczynowego z wypadkiem. Jedynie wedle biegłego psychiatry powódka wymaga dalszej terapii, co wynika między innymi z małego zaangażowania w dotychczasowy proces leczenia, konstrukcji psychicznej powódki (występuje u niej ekspresja emocji o charakterze depresyjno – histerycznym, skłonność do agrawacji objawów), postawy (rozwijanie się postawy bezradności i roszczeniowej wobec członków rodziny), warunków życia i zmian w życiu po wypadku. Nasilenie objawów depresyjnych i lekowych uległoby zmniejszeniu, gdyby powódka poddała się oddziaływaniom psychoterapeutycznym, mogłyby nawet ulec całkowitej poprawie.

Leczenie doznanych obrażeń było bolesne i długotrwałe. Na okres około 6 miesięcy spowodowało uzależnienie powódki od osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności oraz związany z tym dyskomfort, zarówno w sferze psychicznej, jak i fizycznej. Jednak odczucia powódki związane z rozmiarem cierpienia mają charakter subiektywny, a uszczerbek na zdrowiu nie jest też tak znaczny, by uzasadniał uznanie w całości jej roszczenia. Z tych względów powództwo Sąd uznał za zasadne jedynie częściowo i ustalając kwotę podlegającą zasądzeniu uwzględnił wypłacenie przez pozwanego z tego tytułu (przed zainicjowaniem niniejszego procesu) kwoty 7.000 zł, stąd do wypłaty pozostała kwota 33.000 zł.

Podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powódki do zwiększenia rozmiarów szkody poprzez odmowę poddania się operacji kolana, Sąd ocenił jako pozbawiony racji. Z opinii uzupełniającej biegłego ortopedy wynikało, że obrażenia kończyny dolnej lewej nie wymagały leczenia operacyjnego, zaś niestabilność kolana prawego powstała w wyniku wypadku nie stanowi bezwzględnie wskazania do operacji z uwagi na stan ogólny powódki, stan jej kończyn dolnych (ciastowate obrzęki) oraz tryb życia. Operacja rekonstrukcji więzadeł krzyżowych kolana jest zabiegiem skomplikowanym, obarczonym możliwością powstania czasami groźnych powikłań (choroba zatorowa – zakrzepowa, zakrzepica kończyn dolnych, infekcje). W przypadku powódki ze względu na jej ogólny stan zdrowia, narażenie jej na powyższe powikłania byłoby znaczne, a operacja nie dawałaby gwarancji poprawy jej sprawności.

Wbrew wywodom pozwanego powódka w swoich zeznaniach nie wskazywała, że odstąpiła od leczenia operacyjnego pomimo bezwzględnych wskazań do przeprowadzenia zabiegu. Podała natomiast, że nie poddała się operacji, ponieważ lekarz nie gwarantował jej, że będzie chodziła. Ponadto nie przekonywał jej do przeprowadzenia operacji z uwagi na wiek oraz występujące u niej schorzenia (guzy na tarczycy, nadciśnienie).

Również świadkowie zeznali, że lekarze wskazywali, iż stan zdrowia powódki i jej wiek nie pozwalają na operację.

Orzekając o odsetkach od zasądzonej kwoty Sąd miał na uwadze treść art. 481 § 1 k.c., wedle którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przywołując też stosowne orzecznictwo Sąd przytoczył, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. O opóźnieniu się wierzyciela ze spełnieniem świadczenia można mówić jedynie wówczas, gdy bezspornie wyjaśnione zostały okoliczności konieczne do ustalenia jego wysokości.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że strona pozwana, na skutek zgłoszenia szkody przez powódkę, w toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego przyjęła swoją odpowiedzialność za skutki wypadku i wypłaciła powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 7.000 zł.

W piśmie zgłaszającym szkodę powódka nie wskazała kwoty, jakiej domagała się od ubezpieczyciela z tytułu zadośćuczynienia. O wysokości żądania dochodzonego niniejszym pozwem pozwany dowiedział się dopiero w dacie doręczenia odpisu pozwu, to jest 28 listopada 2011 r., wszystkie zaś okoliczności konieczne do ustalenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia zostały bezspornie wyjaśnione dopiero w czasie wyrokowania. Dopiero od tej daty pozwany popadł w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia w rozumieniu art. 481 § 1 k.c., wobec czego powstało po jego stronie zobowiązanie uboczne do świadczenia odsetek.

Również żądanie zasądzenia renty uznane zostało za zasługujące na częściowe uwzględnienie.

Z art. 444 § 2 k.c. wynika, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Regulacja prawna zawarta w powyższym przepisie przewiduje w istocie trzy, oparte na różnych podstawach faktycznych świadczenia rentowe.

Renta z tytułu utraty zdolności do pracy rekompensuje szkodę wyrażającą się różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby w okresie objętym roszczeniem, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie mógłby faktycznie w tym okresie osiągnąć jednak bez zagrożenia stanu zdrowia.

Renta z tytułu zwiększonych potrzeb, niezależna od faktycznego ich zaspakajania rekompensuje szkodę wyrażającą się w stałych i powtarzających się wydatkach obejmujących między innymi konieczną opiekę, rehabilitację, pielęgnację, specjalne odżywianie się oraz zakup potrzebnych leków.

Renta z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość ma natomiast na celu wyrównanie skutków polegających na ograniczeniu szans rozwoju życiowego, w tym oczywiście zawodowego w porównaniu z możliwościami i życiowymi szansami, które poszkodowany mógłby wykorzystać gdyby nie doznał szkody.

Z treści żądania zgłoszonego w piśmie procesowym z 18 czerwca 2013r. jednoznacznie wynikało, że powódka domaga się renty z tytułu zwiększonych potrzeb związanych z koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich oraz stałego leczenia.

Powódka przez okres około pół roku od dnia wypadku wymagała pomocy osób trzecich w związku z obrażeniami powodującymi trudności w poruszaniu się. Przez okres pierwszych 2 miesięcy wymagała pomocy przy przemieszczaniu się oraz w czynnościach życia codziennego, kolejne 3-4 miesiące – przy cięższych pracach, przemieszczaniu się na dalsze odległości. Przez pierwszy miesiąc zachodziła też konieczność wymiany opatrunków na otarciach skóry twarzy, przyjmowania leków przeciwbólowych. Powódka leżała w łóżku, a utrzymujący się obrzęk kończyn dolnych uniemożliwiał stosowanie stabilizatorów. Opiekę nad nią sprawowała mieszkająca z nią córka, która przez okres około 3 pierwszych miesięcy karmiła ją z uwagi na niesprawną prawą rękę, zmieniała jej pozycję, dbała o jej higienę, pomagała przy czynnościach fizjologicznych. Wskazuje to na zwiększone potrzeby powódki w okresie pierwszych sześciu miesięcy od wypadku, obejmujące też konsultacje medyczne z zakresu neurologii i ortopedii.

Roszczenie powódki o przyznanie renty w kwocie 400 zł z tytułu zwiększenia jej potrzeb za okres do 19 czerwca 2013 r. oraz w kwocie 450 zł za dalszy okres zostało bardzo ogólnikowo uzasadnione. Niemniej – również odwołując się do orzecznictwa Sąd podał, że z urzędu wiadomym jest, że świadczenie – tylko – opieki osobom chorym niepełnosprawnym wymaga poniesienia wydatków przynajmniej w kwocie 6 zł za godzinę. Przyjmując nawet mniej korzystny dla powódki wariant, że przez pierwsze pół roku od wypadku pomoc osób trzecich świadczona była przez okres 3-4 godzin dziennie, to wartość samej opieki wynosiłaby 540 – 720 zł miesięcznie. Stąd po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy uznał za zasadne na podstawie art. 444 § 2 k.c. przyznanie renty za okres od 20 czerwca 2010 r. do 20 grudnia 2010 r. w żądanej kwocie 400 zł.

Natomiast żądanie zasądzenia renty za dalszy okres uznał za nieuzasadnione. Po upływie pół roku od wypadku powódka nie wymagała już pomocy osób trzecich, leczenie skutków wypadku zostało zakończone neurologiczne – w styczniu 2011 r., a ortopedyczne – 20 grudnia 2010 r. Powódka wymaga jeszcze leczenia psychiatrycznego, ale wynika to z jej dotychczasowego małego zaangażowania w terapię oraz (przedstawionych już) warunków społecznych.

Powódka nie wykazała też, czy i jakiej farmakoterapii wymagała po zakończeniu leczenia ortopedycznego i neurologicznego oraz obecnie. Trwające dłużej ograniczenie sprawności powódki spowodowane jest innymi jej schorzeniami, nie związanymi bezpośrednio z wypadkiem (artroza, nadwaga, rozległe ciastowate obrzęki podudzi oraz jej konstrukcja psychiczna). Dlatego za bardziej miarodajne i wiarygodne Sąd uznał wnioski opinii biegłych przy ustalaniu okresu, w którym potrzeby powódki były zwiększone.

Orzeczenie o kosztach Sąd oparł na art. 100 k.p.c. Powódka co do zasady wygrała proces, ale jej roszczenie zostało uwzględnione częściowo (w 11 % w zakresie zadośćuczynienia i w niewielkiej części w zakresie renty). Sąd przyznał jej więc zwrot części poniesionych kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2010r., Nr 90, poz. 594, j.t.) Sąd nie obciążył żadnej ze stron kosztami brakującej opłaty od pozwu oraz niepokrytymi wydatkami.

Wyrok zaskarżyły obie strony.

Powódka w swej apelacji zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o zasądzenie odsetek ustawowych od zadośćuczynienia za okres od 29 listopada 2011 r. do 26 czerwca 2014 r. zarzucając naruszenie prawa materialnego: art. 481 § 1 kc w zw. z art. 455 kc (przez błędną wykładnię) i art. 455 kc (przez jego niezastosowanie). Wniosła w związku z tym o zmianę wyroku przez zasądzenie odsetek ustawowych od zasądzonych 33.000 zł zadośćuczynienia za okres od 29 listopada 2011 r. do 26 czerwca 2014 r. oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Strona pozwana w swej apelacji zaskarżyła wyrok w punktach:

I – w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 13.000 zł i w zakresie kosztów procesu, II – w całości. Zarzuciła naruszenie przepisów prawa:

- procesowego: art. 233 kpc (przez błędną ocenę zebranego materiału dowodowego prowadzące do błędnego ustalenia, że powódka nie przyczyniła się do zwiększenia rozmiaru cierpień nie podejmując leczenia operacyjnego kolana i psychiatrycznego), art. 100 kpc (poprzez nieobciążanie powódki, która przegrała proces w 89%, kosztami procesu),

- materialnego: art. 362 kc (przez przyjęcie braku przyczynienia powódki do rozmiarów szkody i niezmnieszenia zadośćuczynienia o 50%), art. 442 § 2 kc w zw. z art. 6 kc (przez zasądzenie renty gdy powódka nie udowodniła roszczenia), art. 445 § 1 kc (poprzez wadliwą wykładnię pojęcia sumy odpowiedniej i zasądzenie rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia, nieodpowiadającej rozmiarowi krzywdy pozostającej w związku przyczynowym z wypadkiem). W związku z tym wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa ponad kwotę 13.000 zł, zasądzenie od powódki kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania za drugą instancję według norm przepisanych.

W odpowiedziach na apelacje pełnomocnicy stron wnieśli o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego i zasądzenie kosztów postępowania,

a pełnomocnik powódki nadto na rozprawie apelacyjnej popierał apelację powódki.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje: z wniesionych środków zaskarżenia jedynie apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie.

Przywołana przez sąd pierwszej instancji, a mająca w sprawie zastosowanie, ustawa z 22 maja 2013 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ... (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 392) m.in. określa termin wypłacenia poszkodowanemu odszkodowania. Art. 14 przewiduje jego wypłatę w terminie 30 dni od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (ust. 1), gdyby zaś wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie (ust. 2). Odpowiedzialność z ubezpieczenia OC obejmuje także zadośćuczynienie.

Skoro zawiadomienie powódki o szkodzie wraz z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia z 2 sierpnia 2010 r. dotarło do ubezpieczyciela 15 grudnia 2010 r., decyzja o przyznaniu 7000 zł zadośćuczynienia zapadła 8 marca 2011 r. (kopia decyzji – k. 10), to żądanie odsetek ustawowych od przyznanego zadośćuczynienia od 29 listopada 2011 r. (dnia następnego od doręczenia odpisu pozwu, co nastąpiło 28 listopada 2011 r. – k. 110) należało uznać za w pełni uprawnione.

Najdłuższy, 90-dniowy termin do wypłacenia odszkodowania upłynął – w związku z przytoczonymi datami – 15 marca 2011 r.

Przyznanie 7000 zł zadośćuczynienia w dniu 8 marca 2011 r. wskazuje więc na dążenie do zrealizowania obowiązku w terminie przewidzianym przez ustawę. Zarazem po upływie tego terminu, ubezpieczyciela można uznać za opóźnionego w spełnieniu tej części świadczenia, które nie odpowiadało definicji zadośćuczynienia, wypełnianego za sprawcę szkody („odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną szkodę”). Takie opóźnienie zaś rodzi obowiązek zapłaty odsetek ustawowych za czas opóźnienia (art. 481 § 1, 2 kc). W tej sytuacji zgłoszone w apelacji żądanie przyznania odsetek za czas późniejszy, tj. od 29 listopada 2011 r., należało uznać za zgodne z dominującym w aktualnym orzecznictwie poglądem, że zadośćuczynienie przysługuje z odsetkami od dnia opóźnienia, czyli wezwania do zapłaty, a nie od dnia jego zasądzenia (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012/5 – 6/66, 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578) i zmienić zaskarżony wyrok zgodnie z tym żądaniem.

Dlatego też i na podstawie art. 386 § 1 kpc Sąd Apelacyjny orzekł, jak w punkcie I wyroku.

Apelacja strony pozwanej – wobec nietrafności podniesionych w niej zarzutów – podlegała oddaleniu w całości.

Nie można skutecznie zarzucić sądowi pierwszej instancji błędnej oceny materiału dowodowego, a przez to naruszenia art. 233 kpc. Po pierwsze, przepis ten ustanawia zasadę swobodnej oceny dowodów w odniesieniu do dowodów przeprowadzonych (§ 1) oraz w odniesieniu do odmowy przedstawienia dowodów przez stronę lub przeszkód stawianych przez stronę

w przeprowadzeniu dowodów wbrew postanowieniu sądu (§ 2). Zarzut z oczywistych względów tej drugiej sytuacji nie może dotyczyć: w sprawie nie wystąpiły okoliczności przewidziane § 2 ust. 233 kpc. Po drugie sądowi nie zarzucono, że konkretny dowód został uznany za wiarygodny (lub nie) i pozbawiony mocy (lub nie) z naruszeniem zasad ustanowionych § 1 art.

233 kpc. Apelujący w istocie kontestuje dokonaną przez Sąd ocenę zachowania powódki polegającego na niepodjęciu leczenia operacyjnego kolana i leczenia psychiatrycznego, to zaś stanowi wnioskowanie prawne wpływające na zastosowanie (lub nie) przepisu prawa materialnego o przyczynieniu się poszkodowanego do zwiększenia rozmiarów szkody (art. 362 kc), a nie regulacji procesowej (art. 233 § 1 kpc).

Zaniechanie przez sąd pierwszej instancji przypisania powódce przyczynienia się do zwiększenia rozmiarów szkody, a przez to zastosowania normy art. 362 kc, również nie było wadliwe. Sąd Okręgowy dysponował przecież stanowiskiem specjalisty – biegłego ortopedy traumatologa co do celowości i zagrożeń związanych z operacją prawego kolana

powódki. Miał też na uwadze zeznania świadków i powódki, przywołujących wskazywane przez lekarzy czynniki przemawiające przeciwko temu zabiegowi. Deprecjonowanie tych okoliczności nieuzyskaniem gwarancji pomyślności zabiegu stanowi nadinterpretację zrozumiałej obawy powódki o zachowanie dotychczasowego poziomu możliwości poruszania się i nie przekonuje do przypisania powódce bezpodstawnego odstąpienia od operacji.

Niezależnie od powyższego podnieść należy, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody (o ile takowe zostanie stwierdzone) jest warunkiem zastosowania art. 362 kc, ale nie przesądza automatycznie ani o obniżeniu odszkodowania w ogóle, ani o stopniu jego obniżenia. Zmniejszenie odszkodowania następuje „stosowanie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron”. Podzielając w pełni ten kierunek orzecznictwa (wyrażony m.in. w wyrokach Sądu Najwyższego z 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, LEX nr 590267, 7 maja 2010 r., III CSK 229/09, LEX nr 602264) okoliczności sprawy także nie przemawiałyby za obniżeniem zadośćuczynienia. Dotyczy to też braku aktywności powódki w podjęciu leczenia psychiatrycznego. Tę bowiem dostrzegał Sąd Okręgowy rozważając nad wysokością zadośćuczynienia.

Określając zadośćuczynienie na kwotę 40.000 zł Sąd nie naruszył – w ocenie sądu odwoławczego – dyspozycji art. 445 § 1 kc. Wziął bowiem pod uwagę wszelkie okoliczności, którymi – stosownie do przywołanego orzecznictwa – należy kierować się, by była to suma odpowiednia. Tak naprawdę i apelujący nie ocenia jej jako rażąco wygórowanej (a tylko wówczas uzasadniałoby to ingerencję sądu drugiej instancji), skoro żąda – przy 50% przyczynienia – obniżenia zasądzonej kwoty do 13.000 zł. Tylko przy zadośćuczynieniu w wysokości 40.000 zł, w połowie pomniejszonym o przyczynienie (40.000 zł – 20.000 zł = 20.000 zł), po odliczeniu kwoty już wypłaconej (20.000 zł – 7000 zł) wynik daje kwotę 13.000 zł. Skoro zaś nie było warunków do przyjęcia przyczynienia i obniżenia w związku z tym zadośćuczynienia, to nie ma też podstaw do uznania zasądzonej kwoty za rażąco wygórowanej i jej obniżenia.

Bez wątplenia, w zgromadzonym materiale dowodowym znalazły się dowody potwierdzające powstanie w związku z wypadkiem, za który odpowiedzialność ponosi apelujący, zwiększonych potrzeb powódki. Zeznania świadków i powódki, niepodważone przez pozwanego, wskazywały i na konieczność sprawowania nad nią opieki, i na rozmiary tej opieki, jak również na potrzebę zaopatrywania się w leki przeciwwzapalne, przeciwbólowe oraz odbywania wizyt u lekarzy. Tym samym wykazana została zasada roszczenia w sprawie o naprawienie szkody pozwalająca sądowi na zastosowanie przepisu art. 322 kpc. Wprowadza on wyjątek od reguły, że nie tylko zasada roszczenia, ale i jego wysokość powinna być wykazana w procesie. Jeśli – jak w sprawie niniejszej – opiekę sprawował członek rodziny, a Sąd dla określenia finansowego ciężaru z tym związanego wykorzystał wiedzę posiadaną urzędowo, to trudno uznać takie działanie za sprzeczne z prawem (naruszające art. 444 § 2 kc).

Nie zasługuje też na podzielenie zarzut naruszenia art. 100 kpc przez nieobciążenie powódki kosztami procesu. Trafnie w tym względzie sąd pierwszej instancji odwołał się do względów słuszności decydujących o jego rozstrzygnięciu i braku konieczności arytmetycznego, ścisłego ich rozliczenia. Bezspornie w sprawie powódka podniosła je w wyższej kwocie (1873,06 zł), niż pozwany (1155,76 zł, bowiem pozostała część zaliczki – 844,24 zł – nie została dotychczas wykorzystana).

W tej sytuacji i przy nieobciążeniu pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi (opłatą od uwzględnionego żądania) orzeczenie o kosztach procesu nie poddaje się korekcie.

Z powyższych względów o niezasadnej apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł, jak w sentencji.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego, wygranej przez powódkę i sprowadzających się do kwoty poniesionej opłaty od apelacji (553 zł) i wynagrodzenia pełnomocnika – radcy prawnego (1800 zł - § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego

ustanowionego z urzędu, tj. Dz.U. z 2013 r., poz. 490) uzasadniają przepisy art. 98 § 1, 3 kpc w zw. z art. 99 kpc, art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc.

21.08.2015r.

E. P../ap